Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 199 | Katowice, piątek 29-go sierpnia 1930. | Rok 29

Skazani na śmierć komuniści przed sądem najwyższym.

Warszawa. W Sądzie Najwyższym rozważana była sprawa 3 komunistów lwowskich, skazanych przez lwowski sąd przysięgłych na karę śmierci. Po rozprawie Sąd najwyższy postanowił wyrok uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpatrzenia w trybie pierwszej instancji. (PAT.).

Hitler żąda głów tych, którzy podpisali plan Younga.

Berlin. Jak donosi „Vossische Zeitung“, na zgromadzeniu Hitlerowców w miejscowości nadreńskiej Oberhausen, jeden z mówców oświadczył, że stronnnictwo Hittlera domaga się głów tych mężów stanu, którzy podpisali plan Younga.

Na to oświadczenie wśród zebranych odezwały się głosy: „Czy i głowę Hindenburga?“

Mówca odpowiedział, że prezydent Hindenburg ze względu na wiek swój jest oszczędzany. Za winowajcę uważany jest natomiast sekretarz stanu Meissner. (PAT.).

Powstanie w Peru.

Nowy York. Donoszą z Limy, że b. prezydent Peru wydany został przez oficerów krążownika, na którym został wywieziony, w ręce organizacji wojskowej. Na krążownik nadeszła depesza radjowa, ostrzegająca, że oficerowie krążownika oddani zostaną pod sąd wojskowy, o ile w ciągu 48 godzin okręt nie przywiezie b. prezydenta Leguia.

Według informacji z Callao b. prezydent Peru zmarł na pokładzie krążownika, na którym szukał schronienai. Inne pogłoski, również nie sprawdzone, zaprzeczają śmierci b. prezydenta, który rzekomo ma być ciężko chory. (PAT.).

Bomby w Indjach.

Kalkuta. Dokonano tu zamachu bombowego. Bomba wymierzona w posterunek policji trafiła na dach gmachu dep. robót publicznych. Wskutek wybuchu rany odnieśli jeden policjant i 3 kulisi, zatrudnieni w departamencie przyczem jednemu z nich siła wybuchu oderwała rękę. Stan ofiar groźny.

Delphi. Aresztowano tu członków komitetu wykonawczego kongresu panhinduskiego. Wśród aresztowanych znajduje się szereg wybitnych osób. Poza tem dokonano rewizji w mieszkaniu dr. Ansari, tymczasowego przywódcy kongresu, który objął swoje stanowisko po aresztowanym w dniu 21 bm. Abulhalam-Azab. (PAT.).

Ruch niepodległościowy w Indjach wzrasta.

Komitet wykonawczy kongresu wszechindyjskiego wbrew zakazowi władz angielskich, postanowił zebrać się w Delhi na sesję. Pewna liczba członków komitetu już przybyła, a wśród nich Pandit Malaviya i b. przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Patel. Zapowiadają również przybycie innych przywódców ruchu panindyjskiego. (PAT.).

Przed konferencją państw rolniczych.

Warszawa. Na konferencję rolniczą przybyły do Warszawy delegacje: czechosłowacka, jugosłowiańska, łotewska i obserwatorzy finlandcy. Jutro przybywa delegat Ligi Narodów p. Stoppani, oraz delegacja estońska, bułgarska i rumuńska. W składzie delegacji rumuńskiej zaszły pewne zmiany. Rumunję reprezentować będą: Min. przemysłu i handlu Madgearu, wiceminister rolnictwa Potarca, sekretarz gen. Popesco, dyr. dep. min. rolnictwa Marian, inspektor weterynarji min. rolnictwa Manoilescu, sekretarz delegacji Shiorghiu oraz p. Scimaru.

Warszawa. We czwartek rozpoczną się obrady konferencji rolniczej. Przed oficjalnem otwarciem konferencji o godz. 9.30 odbędzie się w Min. Rolnictwa, zebranie kierowników poszczególnych delegacyj, na którem zostanie ustalony porządek i regulamin obrad.

O godz. 10.30 w sali kolumnowej Min. Rolnictwa nastąpi uroczyste otwarcie obrad konferencji. Obrady zagai przemówieniem mn. Spraw Zagranicznych Zaleski. Piątek wypełnią obrady komisyjne konferencji. O godz. 20-tej podejmować będzie obiadem delegacje zagraniczne i delegacje polską min. Rolnictwa Janta-Połczyński. W sobotę rozpocznie się końcowe posiedzenie konferencji. O godz. 20 uczestników konferencji podejmować będzie obiadem Prezydent R. P. w zamku, zaś o godz. 22 odbędzie się raut przy udziale rządu, dyplomacji i zaproszonych gości. (Pat.)

Francuzi o zmianach w rządzie polskim.

Paryż. „Le Temps“, omawiając utworzenie nowego gabinetu w Polsce, stwierdza, że zarówno osoba premjera, jak również zatrzymanie min. Zaleskiego są gwarancją konsekwentnej ciągłości polityki wewnętrznej i zewnętrznej, jaka pomimo pozornej zmienności jej poszczególnych gabinetów cechuje Polskę od lat 4-ch. Gdyby objęcie premjerostwa przez marszałka Piłsudskiego nie umożliwiło nawiązania współpracy rządu z sejmem, należy liczyć się z rozwiązaniem parlamentu i niezwoływaniem innego dotąd, dopóki projektowane zmiany konstytucji nie wejdą w życie. Osobisty autorytet premjera pozwoli przeprowadzić te zmiany bez sejmu, nie narażając Polskiej, reprezentujący 92 organizacje polrozsądku i poczucia rzeczywistości poszczególnych partyj zależy normalny bieg wypadków. Więcej, niż kiedykolwiek patrjotyzm Polaków winien zjednoczyć wszystkie dobre chęci dla przeciwstawienia się trudnościom chwili. Obecność marszałka Piłsudskiego w prezydjum rady ułatwia to zadanie. (PAT.)

Ataki Niemców na prezesa Fidacu.

Paryż. Prezes Fidacu, pułk. Abbot, oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien“ w sprawie ataków, jakich stał się przedmiotem w Niemczech z powodu swoich słów, wygłoszonych na kongresie Fidacu w Polsce, co następuje: „Jest dla mnie wielkim zaszczytem, że prasa niemiecka atakuje mnie, równocześnie atakując Poincarego, ponieważ naszą jedyną ambicją jest utrzymanie pokoju przy poszanowaniu, zawartych układów. W Polsce powiedziałem to, co winienem był powiedzieć, wznosząc toast na cześć zmartwychwstałej Polski i jej sławnej przyszłości, opartej na pokoju i nienaruszalnych traktatach.“ (PAT.)

Okręt polski w Ameryce.

Nowy York. Wjazd pierwszego okrętu pod polską banderą do portu nowojorskiego stał się wspaniałą manifestacją uczuć tutejszej Polonji, jakie żywi do Macierzy.

Na spotkanie polskiego okrętu wyjechał przedstawiciel ambasady radca Wańkowicz, dyr. biura Nowojorskiej Linji Okrętowej Larsen oraz polscy dziennikarze. Po przybyciu do przystani w Brooklynie o godz. 5 po poł. został on powitany przez wielotysięczne tłumy i setki dzieci polskich, które witając polski okręt, powiewały proporczykami o barwach narodowych.

Na pokład wszedł, pełniący obowiązki konsula gen. p. Zbyszewski i konsul gen. w Montrealu Straszewski wraz z urzędnikami tutejszego konsulatu, aby powitać przybyłego okrętem dyr. Nosowicza. W tej chwili orkiestra odegrała hymn obu krajów, poczem dyr. Nosowicz zawiadomił zebranych, że przywozi im pozdrowienie od Pana Prezydenta R. P. Słowa te były przyjęte entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami.

Wieczorem w domu narodowym odbyła się wieczornica, urządzona przez komitet powitania bandery polskiej, reprezenujący 92 organizacje polskie. Na zebraniu przemówił dyr. Nosowicz, mówiąc o znaczeniu polskiej floty handlowej, potędze Państwa polskiego i rozwoju jego organizacji wewnętrznej.

Prasa amerykańska życzliwie omawia przybycie polskiego statku na wody amerykańskie. Z okazji otwarcia linji okrętowej w komunikacji między Polską a Stanami Zjednoczonemi, zastępca podsekretarza handlu mjr. Young złożył w drodze telefonicznej min. Kwiatkowskiemu gratulacje. (Pat.)

Nowy etap.

Ustąpienie prezesa ministrów Sławka przyszło zupełnie nieoczekiwanie dla społeczeństwa. Nie wydarzyło się bowiem nic takiego, co bezpośrednio wpłynęłoby na przesilenie rządowe. Oficjalnie umotywował p. Sławek prośbę o dymisję koniecznością energicznego zajęcia się sprawami stronnictwa rządowego, co było niemożliwe, jak długo sprawował urząd premjera, zabierający mu bardzo wiele czasu.

Również niespodzianką było objęcie premjerostwa osobiście przez marszałka Piłsudskiego. Fakt ten nadaje specjalne znaczenie bardzo krótkiemu przesileniu, jeśli w tym wypadku wogóle można mówić o przesileniu.

Prasa opozycyjna pełna jest dociekań na temat dokonanej zmiany na stanowisku premjera i przewidywań na przyszłość. Jedne dzienniki dopatrują się przyczyny w wystąpieniu ministra Treviranusa i naprężonej wskutek tego sytuacji międzynarodowej, wymagającej energicznej akcji ze strony polskiej. Inne znów sądzą, że w łonie sfer rządowych ujawniły się tarcia, które spowodowały upadek p. Sławka. W jednem tylko cała opozycja jest zgodna, to jest w przypuszczeniu, że obecnie rozpocznie się ostry kurs przeciwko niej i przeciwko sejmowi. Określa ona wystąpienie marszałka Piłsudskiego na widownię, jako ostatnią stawkę sanacji i oczekuje nadejścia rozstrzygających wydarzeń. Nie wie tylko, jakich, bo nowy rząd nie ogłosił żadnej deklaracji „programowej“.

Wiemy wszyscy, że marszałek Piłsudski jest przedewszystkiem strategikiem i zasady strategji stosuje także w polityce. Właściwością strategika jest wytknięcie sobie konkretnego celu, do którego zamierza zdążać. Wiadomo, że dążenie wprost do celu nie jest prawie nigdy możliwe. Przeważnie kroczyć trzeba do niego etapami. Więc też strategik opracowuje szczegółowo poszczególne etapy, które przebyć należy, biorąc w rachubę wszelkie niespodzianki, jakie stanąć mogą na przeszkodzie i przygotowując się na ich sparaliżowanie. Zdolność przewidywania przeszkód jest jedną z najważniejszych cech strategika, którego nigdy nic nie powinno zaszkoczyć lub zastać nieprzygotowanym.

Jeśli patrzeć będziemy pod tym kątem widzenia na ustąpienie p. Sławka, to chociaż dymisja jego była niespodzianką dla ogółu, to jednak niewątpliwie nie była nią dla marszałka Piłsudskiego, lecz stanowiła jeden z etapów obmyślanej przez niego akcji. Brak wszelkich zewnętrznych przyczyn potwierdza tylko to przypuszczenie. Fantazjami bowiem trzeba nazwać domysły o jakichkolwiek tarciach w łonie samej grupy rządowej. Przecież gdyby istniały rzeczywiście takie starcia, to marszałek Piłsudski nie potrzebowałby się sam fatygować przez obejmowanie stanowiska premjera, na które nieraz narzekał, ponieważ obciąża ono zbytnio ten rząd koniecznością załatwiania mnóstwa drobiazgów. W szeregach swych zwolenników niewątpli-

wie znalazłby człowieka, któryby był odpowiedni na to stanowisko. Właśnie brak przyczyn wskazuje na to, że zmiana na stanowisko premjera była przewidziana w planach marszałka Piłsudskiego, tak jak chwila, kiedy ona ma nastąpić.

Wysuwanie tarcia w łonie Piłsudczyków jako powodu obecnej zmiany, jest dowodem, że opozycja ciągle jeszcze nie zdaje sobie sprawy, czem jest obóz marszałka Piłsudskiego. Bezwątpienia są tam także różnice poglądów na szczegóły zagadnień życia. Bo ludzie, należący do tego obozu nie są manekinami, lecz ludźmi o wolnej woli i myśli, mają więc zdolność wyrabiania sobie samodzielnego sądu. Lecz gdy chodzi o wielkie zagadnienia państwowe, różnicy zdań, a tem mniej tarć nie ma, bo łączy ich jedna wielka idea pracy do potęgi Polski. Niema tam walk o fotele ministerjalne, a gdyby nawet istniały, to autorytet i moralny wpływ marszałka Piłsudskiego potrafiłby je usunąć.

Mówić o tem, że mowa Treviranusa była jednym z powodów objęcia premjerostwa przez marszałka Piłsudskiego, jest domysłem, na niczem nie opartym. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że ster polityki zagranicznej dzierży w swem ręku marszałek Piłsudski. Wyraźnie nawet zastrzegł to sobie. Dla zamanifestowania stanowiska Polski wobec zaborczych zamiarów niemieckich, nie potrzebował marszałek Piłsudski stawać oficjalnie na czele rządu. Z tytułu swej faktycznej władzy ma on dosyć środków w ręku, by rząd polski tak na mowę Treviranusa odpowiedział, jak to leży w interesie państwa.

Największe zaniteresowanie, a powiedzmy otwarcie, zaniepokojenie ludzi w szeregach opozycji, niepewność, co teraz zamierza marszałek Piłsudski uczynić . Stąd też wypływa biadanie opozycji, że rząd nie ogłasza deklaracji programowej. Tej deklaracji, jak ja rozumie opozycja, marszałek Piłsudski nigdy nie składał i jak to wykazuje świeżo ogłoszony wywiad, w „Gazecie Polskiej", tym razem nie złoży. Programowe deklaracje rządów z okresu przed zamachem majowym były wypracowaniami, obracającemi się w frazesach, aby żadnego ze stronnictw nie narazić, a każdemu cośkolwiek obiecać. Zazwyczaj jednak ani jedna z tych obietnic nie została spełniona, bo premjer został obalony, zanim zdołał przystąpić do realizacji swego tak zwanego programu.

W te ślady marszałek Piłsudski ani nie chce, ani nie potrzebuje wchodzić. Ma on wyrobione zdanie o obecnych stosunkach, panujących w sejmie, sądził jednak, że posłowie wcześniej, czy później zdecydują się na zmianę swego stosunku do państwa i zechcą współpracować nad najważniejszem zagadnieniem. Uregulowanie stosunku sejmu do rządu, to jest ciała ustawodawczego do organów władzy, jest tem zagadnieniem, które od samego początku pragnie marszałek Piłsudski rozwiązać.

Dotychczasowa taktyka jego nie dała pożądanych rezultatów. Posłowie opozycyjni bronią zawzięcie wpływów, jakie sobie sami nadali i nie chcą z nich ani na krok ustąpić. Nieugięte dążenie marszałka Piłsudskiego do zmiany ustroju miało dotychczas ten skutek, że w świadomości narodu utrwalił się już pogląd, iż dotychczasowa konstytucja nie jest dobrą i musi być zmienioną. Przyznaje to nawet opozycja, bo nie może występować przeciwko ogólnemu poglądowi. Ale nie chce niczego czynić, by do zasadniczych zmian doprowadzić. Bo wówczas ustaćby musiały wszelkie wpływy posłów a temsamem możność robienia interesów na polityce.

Widocznie marszałek Piłsudski uważa, że teraz czas jest na zmianę taktyki przekonywania lub nastraszenia posłów. Dlatego sam stanął na czele rządu, aby rozpocząć nowy etap w dążeniu do uzdrowienia ustroju.

Niepokój zatem opozycji jest uzasadniony. Fakt, że marszałek Piłsudski stosował dotychczas rozmaite metody postępowania, uważała opozycja za brak odwagi i sama wskutek tego zaczynała nabierać coraz więcej odwagi do burzenia narodu przeciwko rządowi. Objęcie premjerostwa przekona opozycję, że była w błędzie i że jej obecne zaniepokojenie jest uzasadnione.

Przegląd polityczny

Marszałek Piłsudski o sejmie i posłach

Po objęciu premjerostwa w swoje ręce marszałek Piłsudski udzielił wywiadu naczelnemu redaktorowi „Gazety Polskiej" byłemu ministrowi Miedzińskiemu. W wywiadzie tym marszałek Piłsudski jeszcze raz wykazuje zasadnicze błędy, istniejące w konstytucji. Następnie charakteryzuje w znany sposób posłów, którzy uważają się za nieograniczonych władców, a którzy w istocie pragną od państwa tylko pieniędzy dla siebie i swych partyjników. Marszałek Piłsudski zapowiada, że temu trzeba raz koniec położyć, zaś rządów partyjnych w Polsce nie będzie. Główne zadanie widzi marszałek Piłsudski w zmianie konstytucji.

Tylko po trupach Francuzów i Polaków.

Przedstawiciele międzynarodowej organizacji uczestników wielkiej wojny, Fidac, jako ostatni etap podróży po Polsce, wybrali Gdynię. Przyjmowano ich tam bardzo uroczyście. Podczas przyjęcia prezes delegacji francuskiej,, Granier, w przemówieniu swem zaznaczył, że Polska znów stanowi kraj, korzystający z dostępu do morza. Przychodzimy do was z hasłem pokoju, ale nie możemy zatykać uszu na odgłosy, które dają się słyszeć po drugiej stronie granicy. Mówią tam o t. zw. korytarzu. Do tej pięknej dzielnicy Niemcy nie mają prawa. Przejechaliśmy całe Pomorze, nigdzie nie widzieliśmy cywilizacji innej, jak polska, i wiemy, że w razie potrzeby Polacy staną jak jeden mąż w obronie tej ziemi. Opuszczamy Polskę z otuchą i zadowoleniem, że przyjazd nasz zacieśnił przyjaźń łączącą oba narody. Gdyby naród niemiecki raz jeszcze popełnił szaleństwo, my wszyscy kombatanci, złączeni w ramach organizacji, pospieszymy wam z pomocą. Mówca zakończył przemówienie swe okrzykiem w języku polskim: „Niech żyje Polska".

Dalej przemawiał p. Henri Rossignol: „Dziś w 12 lat po krwawej wojnie, którą przeżyliśmy, słyszymy po drugiej stronie granicy mowy ministrów, wysuwające rewindykację. Francja i Polska zgodziły się na ofiary dla ustabilizowania pokoju, Niemcy muszą sobie oprzytomnieć, że okres następstw nieodwołalnie się skończył. Pragnąc pacyfikacji Europy i dać dowód własnomyślności Niemcom, opuściliśmy Nadrenję, sądząc, że Niemcy zrozumieją wreszcie, że ciągłe próby zmian granic i rewindykacji są niezgodne z godnością wielkiego narodu.

Niech wiedzą Niemcy, że gdyby popełniły szaleństwo i chciały naruszyć granice i gdyby sięgnęły po ziemie, do których nie mają żadnego prawa, to przejdą po trupach nietylko Polaków, lecz i Francuzów. Następnie mówca podkreślił, że Polska pracuje głównie dla swej rozbudowy gospodarczej, i zaznaczył, po powrocie do Francji opowiemy, cośmy widzieli, i powiemy, jak jesteśmy zdecydowani bronić niepodzielności Polski. Przemówienia gości francuskich nagrodzone zostały hucznemi oklaskami, poczem orkiestry odegrały hymn narodowy francuski „Marsyljankę" i hymn państwowy polski.

Litwini nienawidza Polaków.

Dziennik francuski „Echo de Paris" omawiając stosunki polsko-litewskie, oświadcza, iż Litwa nie cierpi Polski. Zdaniem autora artykułu, nic nie pozwala przewidywać zmiany tych stosunków. Nienawiść Litwy do Polski — twierdzi Kerillis jest przedewszystkiem nienawiścią socjalną, gdyż właścicielami majątków ziemskich na Litwie są przeważnie Polacy, podczas gdy chłopi są Litwinami. Jest to więc nienawiść klasowa, której źródła są bardzo dawne. Z drugiej strony sprawa Wilna zatruła całkowicie stosunki pomiędzy obu krajami. Zresztą nawet gdyby nie było sprawy Wilna, to Litwini znaleźliby coś innego. W końcu autor stwierdza, że Litwa ze swą 2-miljonową ludnością jest odosobniona, zrewoltowana i w złych stosunkach ze wszystkimi sąsiadami, nawet z Niemcami. Jest jednak rzeczą pewną, że na wypadek wojny polsko-niemieckiej Litwa stanie po stronie Niemiec. Okoliczność ta powinna obecnie podyktować Francji zajęcie odpowiedniego stanowiska.

Niemcy na manewrach w Czecho-Słowacji.

Zakończyły się w okręgu Bratislawy manewry armji czechosłowackiej. Teren manewrów odwiedził prezydent Masaryk. Przez cały czas trwania manewrów obecni byli wszyscy akredytowani w Pradze attachés wojskowi państw obcych. Powszechną uwagę zwracała obecność oficerów niemieckiej Reichswehry, którzy przybyli specjalnie na manewry na zaproszenie min. obrony narodowej, podobnie jak oficera holenderskiego. Prasa czechosłowacka notując te uwagi powtarza za prasą polską, że jest to niezgodne z artykułem 179 traktatu wersalskiego.

BRANIBOR

29) (Ciąg dalszy).

Ten lud śpiewaków, harfiarzy z nad zachodniego morza wymarł do szczętu, wycięto go do jednego. Naprzeciw narodu lutnistów stanął naród żołnierzy, naprzeciw harfiarza stanął żołdak, nic też dziwnego, że w walce o chleb i ziemię padł trupem lutnista...

I tam, nad brzegami zachodniego oceanu, u ujścia Mży i Swartawy nad Salą i Łabą niema już ludu, który nie umiał broni przypasywać, który w świat daleki idąc, brał w rękę nie oszczep, lecz gęśl... I aż tysiąca lat na to było potrzeba, aby naród harfiarzy otwarł oczy, spojrzał na wybite narody, zobaczył Brandenburg, krainę słowiańskich mogił.

Zrozumiał, że wszystkie narody lutnistów ten sam los czeka, że czas ostatni porzucić lutnie, bo żołnierz idzie na wschód, bo coraz więcej mogił, bo narody Słowińców i Serbów łużyckich w naszych oczach wymieraja, bo przed oczyma stoi otwarty grób... czełuść grobu czarna patrzy, grożąc śmiercią i nicością.

Duszę śpiewaka, lutnisty, kochanka miał Mściwój Bieługowicz; marzył, tęsknił, szalał za Adelajdą, kochał się... Wszystkie wady Słowanina miał nasz jasnowłosy rycerz i kochanek — mało natomiast miał Słowianin zalet.

Wracajac do domu, nadjechał nad zielony jar, w którego dnie płynął potok, nakryty kalinami, bełkocący szumem wód spadających po kamieniach. Ależ to ten sam potok, ta sama dolina, w której przeżył wczoraj złote chwile. Ciągnie go coś w tę rozkoszną dolinę, prowadzi go i wlecze przemocą, jakby tam było jeszcze czarowne widziadło; oprzeć się nie może myślom rozkosznym, które go na olchy, wierzbiny wiodą.

Bez namysłu prawie skierował konia brzegiem potoku, szybował przez łąki zarosłe kostrzewą, wybujałe trawami grzebienicy, zakwitłe bukietami storczyków i żółtych lilji. Koń pędził, jakby czuł i rozumiał jego duszę, jakby wiedział, co się w sercu jego dzieje, czem serce się ogni i pali.

Stanął na miejscu.

Uwiązał konia u brzeziny, siadł nad potokiem w tem samem miejscu, gdzie wczoraj całował swą lubą, gdzie patrzył w jej oczy, gdzie tulił ukochane dziewczę swoje. Wśród bujnych traw, wśród zakwitłych niezapominajek, żywokostów i ostrzeni, szukał jej śladów, zdawało mu się, że zielona grabina nie wiatrem ,lecz jej ręką poruszona, kołysze się jeszcze i chwieje.

Siedział niedługo, śmiał się do własnych myśli, śmiał się do marzeń, do wspomnień, jakie mu niósł wczorajszy dzień. Z marzeń zbudziła go pieśń.

Cicha pieśń dziewczęca, płynąca z gęstwiny leśnej, lecąca z dali ze szumem iglic, ze szelestem wiatru.

Echo niosło słowo:

Idzie w tanek, idzie w tanek
Ruciany wianek...
Idzie za nim, idzie za nim
Piękny młodzianek...
Idzie w tanek, idzie w tanek
Zielona ruteczka...
Idzie za nim, idzie za nim
Piękna dzieweczka.

Mściwój, chwytając uchem tony pieśni, dech zaparł w sobie.

— Znajomy ten głos...

Oczy szeroko rozwarte patrzyły w dal skąd leciał, usta ze zdziwieniem rozchyliły się...

— Co to? Czyżby ona...

Zerwał się na nogi, wszedł w gąszcz leśną, gnąc gałęzie grabów, odsuwając zielone wikliny. Przeskoczył przez potok, a czając się, wszedł w jałowce, które delikatne jego, kobiece ręce kłuły i paliły...

W polu lipeńka, w polu zielona,
Listeczki opuściła.
Pod nią dziewczyna, pod nią jedyna
Parę wianeczków wiła.

*

Krzaki malinowe, tysiącami pędów bujające, jak ogromne bukiety, rozparły się pod sosnami, zieleń ich przetkała dziedzilja rubinami jagód, które błyszczą na tle ożyn, śniegiem białego kwiatu obsypanych. Białość kwiecia ożyn ma lice dziewczęcia, barwę malin mają jej zakwitłe usta. Jej malinowe usteczka pieśń o lipeńce śpiewają, dusza marzy o wianeczku, o młodzianku, dla którego w rutę na weselne święto sie ustroi.

Z przyodziewku jej widać, że to nie kmiecia córka, z rzędu ogromnych pereł bursztynu poznać, że to wojewodzianka jakaś, córka wieszcza lub kapłana, że możny i zamożny dom jej kolebką i gniazdem. Oczęta ma modre, jak bławatki, koszulę białą, w pół ciała fartuchem przepasaną, w ręku naczynie pełne nazbieranych malin; twarzyczka, na którą bujne fale spadających włosów cień rzuciły, to śmieje się pieśnią, którą wiśniowe usteczka śpiewają, to pokrywają się zadumą, jakby smutkiem rzewnym, zgryzotą, malującą się w oczach, patrzących w dal.

Przystanęło dziewczę wśród malin, ręka jego błądzi po chabinach, jakby jagód szukając, choć na twarzyczce widać, że nie o malinach serce myśli, że nie myśl o jagodach markoci te oczy.

Smutne, bardzo smutne... i znowu uśmiechnęła się, obudziła z zadumy, ręką podnosi zielone pędy krzaków, rubinowego owocu szukając, a usteczka nucą wesoło:

Bóg zaczyna, Bóg i kończy,
Kochające serca łączy.
Tobie wstążka i pierścionek,
A mnie wianek z trzech równianek.

Przedarł sie Mściwój przez jałowce, cicho prześlizgnął się przez obronne zwaliska spróchniałych dębów, które drogę tamowały, wchodzi w podrastające osiczyny, o liściach tak drżących jak drżało niepokojem jego serce. Nagle stanął niemy, zbladł...

— Ona!...

(Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 29 sierpnia

Ścięcie św. Jana Chrzciciela, † 32 r.
Śś. Sabiny i Kandydy, panien i męcz.
Św. Andrzeja, kapłana, męczennika.

SŁOW.: RACIBOR BŁ.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.53,	o godz. 18.36
Księżyca	„ 11.51,	„ 20.40

Długość dnia 13.43.

Zmiany powietrza: chłodno, wicher z deszczem. — Jutro: wietrzno, nieprzyjemnie.

— **Badania dzieci.** Pisma warszawskie donoszą, że wskutek zarządzenia ministra pracy i opieki społecznej, urzędy wojewódzkie przeprowadzić mają, wzorem lat ubiegłych, jednorazowe badanie stanu zdrowia wychowanków i wychowanic w zamkniętych zakładach opieki społecznej. Badanie to ma być przeprowadzone w czasie od 1 do 30 września r. b. przez stałych lekarzy zakładowych, lub, gdy ich w zakładach niema — przez lekarzy miejscowych. Dokonane w roku 1928 na terenie całego państwa podobne badanie dostarczyło min. pracy i opieki społecznej obfitego materjału do opracowania zarządzeń, mających na celu zwalczanie chorobowości u dzieci, korzystających z opieki społecznej.

— **Kongres izb przemysłowo - handlowych.** W dniu 3 i 4 września odbędzie się we Lwowie pierwszy kongres izb przemysłowo - handlowych. Program prac kongresu już całkowicie ustalono. Całość zawrze się w obradach 8 sekcyj, a mianowicie samorządu gospodarczego, podatkowej, socjalnej, finansowo-kredytowej, prawa gospodarczego, wewnętrznej polityki gospodarczej, polityki handlu zagranicznego oraz morskiej i komunikacyjnej. Na zebrania sekcyjne przedstawiciele poszczególnych izb przygotowali referaty, które posłużą do wyjaśnienia stanowiska sfer przemysłowych, handlowych i finansowych kraju, wobec bieżących potrzeb naszego życia gospodarczego. Ogółem zapowiedziano 35 referatów, z których największa ilość omawia sprawy podatkowe, oraz wewnętrznej polityki gospodarczej.

— **Palenie tytoniu w wagonach kolejowych.** Minister kolei wydał nowe rozporządzenie w sprawie wagonów i przedziałów dla niepalących i dla kobiet. Na podstawie nowego rozporządzenia we wszystkich pociągach pasażerskich, mających w swym składzie dwa lub więcej wagonów jednej klasy, połowa ogólnej liczby wagonów przeznaczona będzie dla niepalących; jeżeli w pociągach znajduje się tylko jeden wagon danej klasy, dla niepalących przeznaczona będzie połowa przedziałów. W razie jeżeli w składzie pociągu znajdować się będzie tylko jeden przedział danej klasy, to palenie w nim dozwolone może być tylko za zgodą wszystkich pasażerów. W przedziałach dla niepalących i dla kobiet, jak również nawet w kurytarzach wagonów dla niepalących nie wolno palić, nawet za zgodą pasażerów; do przedziałów i wagonów, przeznaczonych wyłącznie dla niepalących i kobiet nie wolno wchodzić z zapalonem cygarem, papierosem lub fajką.

W wagonach i przedziałach muszą być na podstawie zarządzenia ministra umieszczone w widocznych miejscach odpowiednie napisy, zgodnie ze specjalnie wydanemi w tym względzie przepisami. Niestosujący się do zakazu palenia tytoniu w wagonach dla niepalących, kobiet, na korytarzach tych wagonów itd. podlegać będą grzywnie w wysokości 5 złotych, a na obszarze wolnego miasta Gdańska 5 guldenów, oraz obowiązani będą opuścić przedział lub przestać palić.

Województwo śląskie.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W poniedziałek, dnia 1 września wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Inowrocławiu dzieci z Rożdzienia i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża przy ul. Andrzeja 9 o godz. 11 przed południem.

* **Pomagajcie ociemniałym inwalidom wojennym.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło ociemniałym inwalidom wojennym na noszenie w klapie ubrania oznaki z napisem „Ociemniały inwalid wojenny“. Niewidomych inwalidów wojennych, którzy kalectwo swoje nabyli w obronie kraju, a noszących oznakę „Ociemniały inwalid wojenny“ otaczać należy szczególną opieką. Opieka ta winna się wyrażać z życzliwem traktowaniem potrzeb inwalidów, ułatwianiu przejść przez ulice, oraz w okazywaniu pomocy we wszystkich innych wypadkach.

* **Dziesięciolecie związku towarzystw mandolinowych.** W dniu 6 i 7 września odbędzie się w Katowicach i Rudzie uroczystość 10-lecia istnienia związku towarzystw wycieczkowych „Jaskółka“ województwa śląskiego, połączona z popisami konkursowymi orkiestr mandolinowych.

Program uroczystości jest następujący: w sobotę 6 września: godzina 6 msza św. w kościele katedralnym w Katowicach; godz. 18 koncert mandolinistów na rynku w Król. Hucie; godzina 19 koncert w Strzesze Górniczej w Katowicach; 20 akademja w Rudzie. W niedzielę 7 września: godz. 5 pobudka; przyjmowanie gości w Rudzie; 9.30 wymarsz pocztów sztandarowych; 9.35 zbiórka; 10 pochód; 14 popisy orkiestry; 16 zjazd prezesów; 20 zabawa taneczna.

* **Zlot młodzieży.** Dnia 7 września roku bieżącego odbędzie się w Królewskiej Hucie zlot młodzieży połączony z obchodem 10 rocznicy istnienia śląskiego Związku Młodzieży Polskiej. — W sobotę, dnia 6 września nastąpi otwarcie wystawy w katolickim domu ludowym przy kościele św. Jadwigi w Król. Hucie. Na wystawie wyłożone będą roboty ręczne młodzieży żeńskiej i męskiej, zabytki organizacyjne, nagrody sportowe członków stowarzyszeń młodzieży i książki. Tam też mieścić się będzie wystawa misyjna. Zamknięcie wystawy młodzieży nastąpi we wtorek 9 września. — Dnia 8 września odbędzie się zebranie patronów i przyjaciół młodzieży.

Program zlotu młodzieży w niedzielę 7 września jest następujący: godzina 9 zbiórka przy hali targowej; 9.15 wymarsz po sztandar; 10.15 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jadwigi; 11.45 pochód; 12 defilada; 12.30 akademja; 16 popisy gimnastyczne; 19.30 przedstawienie teatralne w Król. Hucie na sali hr. Reden.

* **Przemysł hutniczo - żelazny na Śląsku.** Po dłuższem okresie przesilenia nastąpiła w ubiegłym miesiącu w porównaniu z poprzedniemi miesiącami znaczna poprawa ogólnego położenia w przemyśle hutniczo-żelaznym województwa śląskiego.

Wzrost produkcji uzewnętrznił się we wszystkich działach wytwórczości, chociaż nie w jednakowem napięciu. Najsilniejszy wzrost produkcji wykazują stalownie, bo o 31,22 % w stosunku do czerwca, następnie walcownie żelaza o 34,63 %; wzrost stosunkowo nieznaczny wykazują wysokie piece, gdyż zaledwie o 2.85 %.

Jeżeli chodzi o wyroby gotowe walcowni, a więc te zasadnicze wytwory walcowni żelaza, które są osnową całej produkcji hutniczo-żelaznej, wzrost wytwórczości nie dotyczy wszystkich wytworów tego działu produkcyjnego, gdyż zaznaczył się tylko w dziale żelaza i stali walcowanych oraz w dziale blach żelaznych i stalowych, gdy w dziale materjałów nawierzchni kolejowych nastąpił dalszy, stosunkowo bardzo znaczny spadek. Stosunkowo najsilniejszy wzrost produkcji hutniczej, t. j. w walcowniach żelaza, powiększyła się także wytwórczość wysokich pieców i stalowni.

Jeżeli chodzi o stan zatrudnienia w dalszych działach przemysłu hutniczo-żelaznego, szczególnie w działach dalszej obróbki, to stwierdzić należy, iż w działach tych również nastąpiło pewne ogólne wzmożenie wytwórczości.

Ogólny spadek zbytu wyrobów hutniczo - żelaznych na rynku krajowym w lipcu pozostaje w związku z coraz mniejszem zapotrzebowaniem materjałów kolejowych ze strony zarządu kolejowego, jak również z obecną niepomyślną sytuacją rolnictwa, brakiem poważniejszego ruchu budowlanego, oraz ciężkiem położeniem metalowego przemysłu wytwórczego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Przedstawienie teatralne.) Młodzież z Istebnej odegra w niedzielę 7 września w Domu związkowym przy kościele N. M. P. w Katowicach przedstawienie regionalne p. t. „Wesele góralskie“. Wymienioną sztukę sceniczną napisał Jerzy Probosz, były prezes Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Początek przedstawienia o godzinie 7.30 wieczorem.

— (Z kroniki policyjnej.) Paweł Sporys, lat 19, Gerard Wrazidło, lat 20 i 22-letni Alfred Görlitz, wszyscy z Katowic, zostali przytrzymani przez policję pod zarzutem dokonania włamania do kiosku Agnieszki Rotowej. Podczas rewizyj domowych znaleziono u aresztowanych część towaru, skradzionego w kiosku.

— (Kradzież kolejowa.) Fabryka wyrobów tytoniowych w Wodzisławiu przysłała do Katowic wagon cygar. Towar był przeznaczony do państwowego magazynu tytoniowego w Katowicach. Po nadejściu wagonu stwierdzono, że plomby są uszkodzone, a w wagonie brak jednej skrzyni cygar wartości tysiąc 200 złotych. Skradziona skrzynia zawierała 10 tysięcy cygar.

Chorzów w Katowickiem. (Zaginięcie dziewczyny.) Robert Kostur z Chorzowa, zamieszkały przy ulicy Król.-Huckiej uwiadomił policję o zaginięciu jego 16-letniej córki. Dziewczyna wyszła z domu w dniu 21 sierpnia i dotychczas nie powróciła. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionej, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Zatrucie.) Przed kilku dniami zmarł nagle wśród objawów zatrucia Paweł Uszok z Nikiszowca. Zwłoki przewieziono do szpitala gminnego w Rożdzieniu. W sprawie tej wdrożono dochodzenia.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Śmierć pod kołami pociągu.) Stolarz Leon Golz z Michałkowic, lat 22, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu Golz rzucił się pod pociąg osobowy pomiędzy Dąbrówką a Siemianowicami. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki odstawiono do szpitala hutniczego w Siemianowicach. Przyczyny dokonania rozpaczliwego czynu dotychczas nie ustalono.

Siemianowice w Katowickiem. (Poświęcenie sztandaru.) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej przy parafji św. Krzyża w Siemianowicach obchodzi w niedzielę 31 sierpnia uroczystość poświecenia sztandaru. Program uroczystości jest nader urozmaicony. O godz. 10 wyruszy pochód na uroczyste nabożeństwo do kościoła, po nabożeństwie złożenie wieńców przy pomniku powstańców i na płycie „Nieznanego Żołnierza“. Po południu koncert w Pszczelniku, wykonany przez orkiestrę policji.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wypłata rent.) W sobotę 30 sierpnia odbędzie się wypłata rent dla wdów i sierót po pracowników warsztatów kolejowych w Król. Hucie.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Motocyklista Karl Sch. z Wirku spadł z motocyklu, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Wypadek wydarzył się na ulicy Hajduckiej w Król. Hucie.

— (Porzucenie dziecka.) W rodzinie G. w Król. Hucie wywiązała się w tych dniach gwałtowna kłótnia, która stała się przyczyną, że mężatka opuściła dom swego męża, a 2-miesięczne niemowlę zabrała ze sobą. Po kilku dniach dziecko znaleziono na progu pewnego mieszkania.

Z Świętochłowickiego.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Budowa ochronki.) Dzięki inicjatywie inspektora gminy Twardocha i poparciu dyrektora huty „Zgoda“ p. Mycińskiego w bieżącym tygodniu rozpoczęta zostanie w Zgodzie budowa ochronki. W skład komitetu budowy wchodzą naczelnik gminy Polak, dyrektor Myciński, inspektor Twardoch, nadinżynier Żeszotarski, kierownik szkoły w Zgodzie Orlewicz i inni. Na cel ten województwo śląskie wyznaczyło 50 000 zł subwencji, huta „Zgoda“ 30 000 zł. Część wpłaci gmina Świętochłowice. Budowę ochronki powierzono miejscowemu budowniczemu p. Skrobolowi. Budowa ochronki w Zgodzie była rzeczą konieczną ze względu na odległość od Świętochłowic, to też komitetowi budowy należy się szczere uznanie za obywatelski czyn.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Kursy maturyczne) przy gimnazjum komunalnem w Nowym Bytomiu rozpoczną się znowu na początku września. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliszych informacyj starszy księgowy Botta, urząd gminny, pokój 6 w czasie od godz. 8 do 16 do dnia 5-go września. Telefon nr. 41 i 82 Nowa Wieś oraz 13-59 Król. Huta.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Sprawy komunalne.) Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego podano najpierw do wiadomości, że starosta świętochłowicki zdjął z gminy kuratelę. Ten dozór datował się od czasu przymusowego ustąpienia naczelnika gminy Markietona.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Karty cyrkulacyjne.) Do 31 sierpnia muszą być złożone podania o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 od osób z pierwszemi literami nazwisk M—O. Od 1 do 30 września litery P—R. Opłata wynosi 2 złote.

Chełm w Pszczyńskiem. (Odnowienie szkoły.) Tutejsza szkoła będzie odnowiona. Koszta odnowienia budynku szkolnego ustalono na 12 tysięcy złotych. Z powodu robót około naprawy szkoły wakacje muszą być przedłużone o 14 dni.

Imielin w Pszczyńskiem. (Zakończenie robót drogowych.) Szosa z Imielina przez Chełm do Nowego Bierunia jest gotowa. Ponieważ most obok Nowego Bierunia oddano już do użytku, przeto połączenie z Imielina do Oświęcimia jest bardzo dogodne.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Uroczystość św. Ludwika w klasztorze.) Po ukończonych rekolekcjach ludowych odbędzie się w niedzielę, dnia 31 sierpnia w kościele Ojców Franciszkanów w Panewniku uroczystość św. Ludwika - króla patrona

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 27 sierpnia: za 100 złotych 46.97 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych polskich.

W **Warszawie** płacono w dniu 27 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.84 zł, za 100 koron czeskich 26.38 zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 27 sierpnia 1930 r.

Żyto 19.75—20.25, pszenica 32.50—34, mąka żytnia 35—36, mąka pszeniczna 60—70, mąka pszeniczna luksusowa 70—80, osucie żytnie 12—12.50, osucie pszeniczne 15.50—16.50, otręby pszeniczne 18.50—19.50. Obrót średni.

---

kościoła panewnickiego i Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Kościół panewnicki przez swoje centralne położenie na Śląsku także w tym roku będzie punktem zbiorowym dla pątników i pielgrzymek. Mianowicie Tercjarze św. Franciszka dnia tego w kościele Ojców Franciszkanów zaczerpną duchowego pokrzepienia i sił nowych do czynu franciszkańskiego. Niech więc wszyscy pospieszą z ochotą i nadzieją. Procesje parafjalne i tercjarskie z chorągwiami i sztandarami witane będą osobno, tylko powinni przewodniczący tychże dać o tem znać do klasztoru. Wszystkich wogóle Ojcowie Franciszkanie witają jak miłych gości i braci. Program uroczystości jest następujący: W sobotę, w wigilję odpustu o godz. 6 wieczorem odbędą się uroczyste nieszpory. W niedzielę rano o godz. 6 kazanie i msza św. z generalną Komunją św. Tercjarzy i rekolektantów. O godz. 10.30 kazanie, suma z asystą i procesją. O godz. 3 po południu uroczyste nieszpory, zgromadzenie Trzeciego Zakonu, przyjęcie nowych Tercjarzy i profesja. — W sobote i niedzielę bardzo dogodna sposobność do spowiedzi św. Wszystko inne według osobnych zamówień.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wpisy do szkoły muzycznej.) Śląska szkoła muzyczna, filja w Rybniku, przyjmuje wpisy do wszystkich klas. Sekretarjat czynny codziennie od godziny 17 do 19. Biuro sekretarjatu znajduje się przy placu Wolności 17, pierwsze piętro. Dla dzieci osobna klasa. Uczniowie niezamożni, lecz zdolni, otrzymają znaczną zniżkę w opłacie szkolnej.

Łańce w Rybnickiem. (Pożar.) W sobotę, dnia 23 sierpnia o godz. 5 rano przeszła nad Łańcami i okolicą burza, podczas której uderzył grom w zabudowania Augustyna Sikory w Łańcach. W mgnieniu oka budynki stały w płomieniach. Dzięki ochotniczej straży pożarnej z Kobyli, która jako pierwsza przybyła na miejsce pożaru, zdołano uratować inwentarz domowy. Natomiast chata i stodoła napełniona tegorocznymi zbiorami oraz maszyny rolnicze padły pastwą płomieni. Szkoda wynosi około 8 tysięcy złotych. Gospodarz Sikora ubezpieczył tylko budynki, przeto poniósł znaczną szkodę. Dodać należy, że na miejsce pożaru przybyły także straże pożarne z Markowic na Śląsku Opolskim oraz straż z Pstrążnej, które energicznie pomagały w gaszeniu pożaru.

Głożyny w Rybnickiem. (Święto strażackie.) W przyszłą niedzielę odbędzie się tu poświęcenie remizy i wieży strażackiej. W uroczystości tej wezmą udział strażacy z sąsiednich miejscowości. Po południu odbędzie się zabawa taneczna w sali oberżysty Sachsa.

Z Tarnogórskiego.

Rybna w Tarnogórskiem. (Wielki pożar.) Z nieznanej przyczyny wybuchł tu pożar, który zniszczył dom Rudolfa Szczotki. Pastwą płomieni padły także budynki gospodarskie.

Piekary Rudne w Tarnogórskiem. (Zabity podczas pracy.) Zatrudniony na kopalni „Johanna“ górnik Alojzy Rak został zabity podczas wykonywania pracy zawodowej. Przedwczesną śmierć jego opłakuje żona i dziatki. Żona ś. p. Raka dziękuje wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie. Osobne podziękowanie składa Wiel. ks. proboszczowi.

Lazarówka w Tarnogórskiem. (Powinszowanie.) Mieszkaniec tutejszej wioski Jan Pilz obchodził w dniu 24 sierpnia swe 90 urodziny. Z tej okazji synowie i córki oraz krewni i znajomi składają czcigodnemu staruszkowi serdeczne powinszowanie, życząc mu przedewszystkiem zdrowia, aby dożył 100 lat.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Państwowa Szkoła Przemysłowa.) Wpisy i egzamina wstępne do dwuletniej szkoły mistrzów maszynowych oraz do szkoły mistrzów elektrotechnicznych odbędą się na rok szkolny 1930-31 w dniu 1 września o godz. 8 rano na dotychczasowych warunkach. Oprócz tego odbędą się w tym samym dniu dodatkowe wpisy i egzaminy wstępne na 4-letni wydział włókienniczy i 3-letni wydział chemiczno-farbiarski. Wpisy na 4-letni wydział mechaniczny nie odbędą się już wcale z powodu przepełnienia.

— (Ubezpieczenie na starość robotników miejskich.) Niezwykle wspaniałomyślnie postąpiła gmina miasta Bielska wobec robotników miejskich. Oto obdarzyła ich ubezpieczeniem na starość. Powzięta została specjalna w tym względzie uchwała Rady miejskiej, według której przyznano miejskim robotnikom, nie podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia pensyjnego, wzgl. nie mającym prawa do uposażenia emerytalnego na wypadek niezdolności do pracy, po 30 latach pracy w gminie 120 zł miesięcznie, robotnikom zaś niezdolnym do pracy po 20 latach pracy gminnej 90 zł miesięcznie. Tym sposobem załatwiona została sprawa zaopatrzenia na starość robotników miejskich. Uznanie należy się polskiemu klubowi radzieckiemu, który wystąpił z wnioskiem o to ubezpieczenie.

Z całej Polski.

Zawiercie. (Straszne skutki zabawy dzieci.) Na targowisku miejskiem w Zawierciu bawiło się 3 małoletnich chłopców, którzy w wykopanym dole położyli 5-letniego Edwarda Skupińskiego i przysypali go piaskiem, kładąc mu przedtem czapkę na twarz, by mu się nie nasypało piasku do ust. Po pogrzebaniu Skupińskiego udali się po kwiatki, by „grób“ ten udekorować, kiedy jednak powrócili, Skupiński był już martwy. Lekarz stwierdził śmierć przez uduszenie.

Kraków. (Zasadzka na samochody.) W tych dniach około północy motocyklista, jadący z Krakowa, natrafił na granicy Kszeczowa i Lubienia na potężny pień drzewa, leżący w poprzek drogi. Motocyklista w pełnym biegu zahamował, wpadając bokiem maszyny na słup. Mimo odniesionych ran motocyklista i towarzysz jego podnieśli się natychmiast, aby światłem dać znać o grożącem niebezpieczeństwie autobusowi, jadącemu z tyłu. Szofer zdołał zahamować autobus w ostatniej chwili i uniknąć niechybnej katastrofy. W krótkim czasie zebrało się na miejscu około 20 samochodów. Po uprzątnięciu przeszkody wszystkie auta ruszyły w stronę Krakowa. W odległości kilkuset metrów od tego miejsca leżał znów w poprzek gościńca pień drzewa. Zaalarmowano posterunek policyjny i spisano na miejscu protokół.

Zakopane. (Okradzenie kasy gminnej.) Podczas jednej z ubiegłych nocy niewyśledzeni dotychczas włamywacze włamali się do biura urzędu gminnego w Zakopanem, gdzie po rozpruciu kasy „rakiem“ skradli 6000 zł w gotówce, oraz 35 sztuk akcyj Banku Komunalnego.

Chrzanów. (Tragiczna śmierć dziecka.) We wsi Dłuhaszynie koło Chrzanowa wpadł do dołu napełnionego wodą 2-letni Stanisław Jamróz. Dziecko znalazła matka, jednak mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie zdołano przywrócić go do życia. Winę ponosi matka, która zaniedbała dozoru i właściciel dołu Walenty Otypa, który nie zagrodził sadzawki.

Łódź. (Dziecko rzucone świniom na pożarcie.) Wieśniacy w Stanowej Górze, powiatu łódzkiego, dokonali strasznego odkrycia. Niezamężna Włodarczykówna, lat 25, chcąc się pozbyć nieślubnego dziecka, rzuciła je na pożarcie świniom. Zawiadomiona o tem policja wydarła Włodarczykównę z rąk rozszalałych wieśniaków, którzy usiłowali dokonać nad nią samosądu. Aresztowaną przewieziono do urzędu śledczego w Łodzi.

Poznań. (Zuchwały napad.) Przed kilku dniami w nocy do mieszkania Jana Dolarowskiego w Wirach pod Poznaniem ktoś silnie zapukał. Na pytanie odpowiedziano, że policja. Gdy Dolarowski otworzył, nieznani oddali do niego dwa strzały, które ugodziły go śmiertelnie. Na odgłos strzałów przybyła żona Dolarowskiego, od której napastnicy zażądali wydania pieniędzy. Kiedy temu żądaniu Dolarowska stanowczo odmówiła, złoczyńcy dwoma strzałami pozbawili ją życia. Następnie rabusie zrabowali schowane w szafie pieniądze i zbiegli. Pozostała przy życiu córka pomordowanych, zawiadomiła policję, jednak dotychczasowe śledztwo nie dało żadnych rezultatów.

Lubawa. (Samosąd w gmachu sądowym.) W Lubawie na Pomorzu przed rozprawą przeciwko znanym ze swych ciemnych „geszeftów“, które przyniosły im fortunę, małżonkom Ołdakowskim, zaszedł krwawy wypadek. Niejaki Seidel, którego Ołdakowscy zupełnie zrujnowali, widząc ich spacerujących w hallu, wydobył rewolwer, chcąc wymierzyć sobie sprawiedliwość na miejscu. Gdy Ołdakowski rzucił się do ucieczki, Seidel strzelił do jego żony, raniąc ją w kręgosłup tak niebezpiecznie, że nie wiadomo, czy uda się utrzymać ją przy życiu. Dokonawszy krwawego samosądu, Seidel oddał się w ręce policji.

Przemyśl. (Niezwykłe zakażenie krwi.) W tych dniach zmarła tu żona funkcjonarjusza magistratu Tkaczowa wskutek ogólnego zakażenia krwi, które nastąpiło w niezwykłych okolicznościach. Oto podczas karmienia drobiu kogut podzióbał jej ręce i nogi. W kilka godzin dostała silnej gorączki, a wezwany lekarz stwierdził zakażenie wskutek ran, zadanych przez koguta. Mimo wysiłków, chorej nie zdołano utrzymać przy życiu.

Lwów. (Zięć zabił teścia.) W Drohobyczu szewc Mikołaj Karyło w czasie sprzeczki ze swą żoną Julją, w obronie której stanęli jej rodzice, przebił swego teścia nożem szewskim, zabijając go na miejscu, ciężko poranił teściową oraz swoją żonę, którą w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Zabójca został aresztowany.

Wilno. (Złoto w zardzewiałej skrzyni.) Przed paru dniami w pobliżu Holszan, syn jednego z gospodarzy, wsi Giejstuny gminy holszańskiej, grzebiąc w ziemi, na nieznacznej głębokości natrafił na jakiś przedmiot. Po dalszem odgrzebaniu ziemi okazało się, że była to skrzynia, zniszczona rdzą, zamki pod nieznacznym naciskiem ustąpiły i oczom chłopca przedstawił się niespodziewany widok. Skrzynia napełniona była, jak się on wyraża, „żółtymi groszkami“. Uszczęśliwiony chłopiec pobiegł do ojca, któremu opowiedział o swojem odkryciu. Razem przykryli skrzynię ziemią, a gdy noc nadeszła, pojechali tam wozem i skrzynię przetransportowali w bardziej „bezpieczne“, a tylko im wiadome miejsce. Dyskrecję jednak zachował tylko ojciec, bo wypiera się znalezienia jakiegokolwiek skarbu, natomiast syn był mniej dyskretny i wieść o tem szybko się rozniosła po okolicy, docierając nawet do władz. Zjechała komisja, szukano, lecz znaleziono tylko miejsce, gdzie była zakopana skrzynia z wyraźnemi jej śladami, ale skarbu niema. Czy wiadomość o skarbie jest prawdziwa, trudno wobec tego sądzić, chociaż chłopak twierdził i twierdzi, że skarb znalazł. Nadmienić przytem należy, że znalezienie skarbu w tych okolicach nie jest wypadkiem odosobnionym, zdarzało się bowiem już kilkakrotnie, że różni szczęśliwi takie skarby tu znajdowali.

Z dalszych stron.

Hamburg. (Zamach bombowy.) Przed kilku dniami w nocy dokonano zamachu bombowego na willę kupca hamburskiego Schlimanna w Grossensee pod Hamburgiem. Jedna z bomb złożona była w sypialni willi, lecz na szczęście nie wybuchła. Równocześnie w ogrodzie niewyśledzeni dotychczas sprawcy podłożyli bomby, z których jedna wybuchła w chwili, gdy żona Schlimanna, przechadzając się po ogrodzie dotknęła ją nogą. Pani Schlimann odniosła ciężkie rany i w stanie groźnym przewieziona została do szpitala. Zachodzi przypuszczenie, że zamach był aktem zemsty osobistej.

Londyn. (Szczęście robotnika w kopalni diamentów.) Londyński dziennik „Morning Post“ otrzymuje z Johannesburga w południowej Afryce telegram o szczególnem szczęściu pewnego robotnika, który pracował na polach diamentowych w Malkalandzie. Robota poszukiwaczy diamentów, którzy pracują na rachunek wielkich towarzystw akcyjnych, posiadających koncesje do poszukiwania drogich kamieni, jest często żmudna i jeszcze częściej bezowocną. Trzeba przeszukiwać wykopane wielkie ilości ziemi i rozbijać nieraz bardzo wielkie i ciężkie głazy. Ów robotnik zajęty był właśnie tą ostatnią czynnością, a rozbiwszy młotem wielki kamień, ujrzał pod nim coś w rodzaju gniazdka, uwitego przez bajecznego ptaka, w którem jednakże zamiast jajek znajdował się skarb diamentów tak obfity, że robotnik nie mógł ich pomieścić w obu dłoniach. Pomiędzy temi diamentami znajdowały się ważące przeszło 100 karatów, a cała wartość skarbu przenosić ma półtora miljona złotych polskich. Znaleziony skarb przypada naturalnie towarzystwu, które miało koncesję na tem polu, ale robotnik otrzyma odpowiedni procent, który zrobi go zamożnym człowiekiem na całe życie.

Nowoczesne materjały budowlane na Targach Wschodnich.

Wśród licznych atrakcyj tegorocznych Targów, interesującą grupę utworzą nowoczesne te materjały, które mają w pewnych wypadkach zastąpić cegłę, przewyższając ją swą lekkością, wartością izolacyjną i możliwością przystosowania do nowoczesnych konstrukcyj i wymogów architektury. I tak zobaczymy domek reklamowy wykonany z materjału „Solomit“. Są to płyty ze słomy, prasowane pod wysokiem ciśnieniem. Takiż domek ma budować się z gazobetonu t. j. betonu porowatego. Duże stoisko urządza firma propagująca materjał „Heraklit“, sporządzony z włókien drzewnych impregnowanych magnezją. Z poprzednich Targów stoi domek urządzony z mieszaniny zaprawy cementowej z trocinami drzewnemi. Zakłady przemysłowe z Zarzecza stawiają gotowy dom o szkielecie drewnianym specjalnego patentu. Przegląd nowych materjałów będzie bardzo urozmaicony, tem więcej, że szereg wystawców wystąpi jeszcze z innemi materjałami, służącemi do izolacji, uszczelnienia betonu, wypraw fasadowych i krycie dachów.

TEATR I SZTUKA.

Repertuar.

Czwartek, dnia 28 bm. „Żydówka“ gościnny występ Fr. Bedlewicza o godzinie 20-tej.

Piątek, dnia 29 bm. „Wesele na Górnym Śląsku“ o godz. 20.

Sobota, 30 bm. „Żydówka“, występ Fr. Bedlewicza, o godz. 20.

Niedziela, 31 bm. „Halka“, po południu o godz. 15.30.

Niedziela, 31 bm. „Żołnierz Królowej Madagaskaru“, o godz. 20.

Prześladowania Polaków przez nacjonalistów gdańskich.

Gdańsk. Po niedzielnych antypolskich demonstracjach nacjonalistów niemieckich i stahlhelmowców w polskich wsiach na terenie wolnego miasta przynosi Baltische Presse szereg szczegółów, przedstawiających zajścia w Trąbkach poprostu jako pogrom tamtejszej ludności polskiej.

Po wysłuchaniu szeregu przemówień, skierowanych przedewszystkiem przeciwko miejscowej ludności polskiej, stahlhelmowcy i nacjonaliści niemieccy w liczbie około 200, uzbrojeni w pałki dębowe rzucili się na polskich mieszkańców w Trąbkach, z których wielu ciężko pobili. Jedną z kobiet polskich z trudem wyrwano z rąk stahlhelmowców, grożących jej sztyletami. Stahlhelmowcy napadli też na lokal miejscowej ochronki polskiej, pragnąc go zdemolować, zostali jednak odparci przez policję. Wówczas stahlhelmowcy zaczęli napadać na poszczególne domy, w których zabarykadowali się Polacy, przewidując, że siły policyjne są zbyt słabe.

Pisząc o tem Baltische Presse, wskazuje, do jakich następstw prowadzą ustawiczne podżegania młodzieży niemieckiej Gdańska przez niemieckie nacjonalistyczne żywioły i organizacje Stahlhelmu. Świadczą one również o niesłychanie ciężkiem położeniu ludności polskiej w w. m. Gdańsku. (PAT.)

Chłopi w Szleswiku nie chcą płacić podatków.

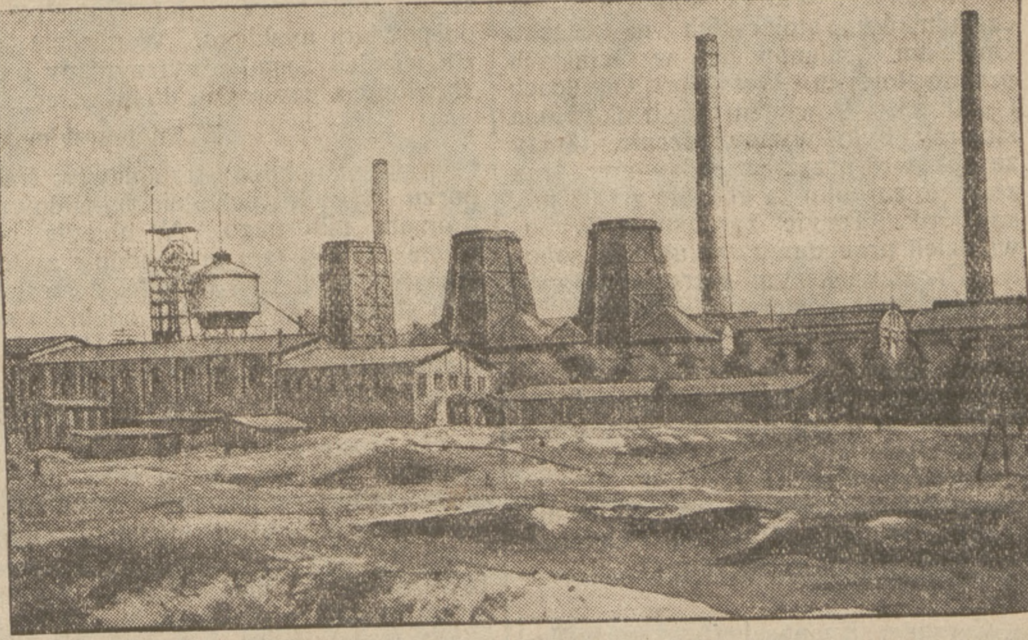
Berlin. Dzisiejsza rozprawa w procesie Landsvolku przed sądem altońskim obfituje w szereg sensacyjnych szczegółów, oświetlających kulisy i tło akcji terorystycznej prawicy. Z pośród oskarżonych 5-ciu nie stawiło się w sali rozpraw.

Oskarżyciel prywatny żąda wyjaśnień, czy prawdą jest, że jeden z obwinionych, po wypuszczeniu go za kaucją na wolność, wyjechał do Danji, gdzie odbywały się tajne narady radykalno - prawicowych działaczv niemieckich.

Oskarżony Volck, główny organizator bojówek terorystycznych, zgłasza gotowość złożenia pewnych wyjaśnień. Oświadcza on, że w roku 1928 koła radykalno-prawicowe, wykorzystując wrogi nastrój mas chłopskich wobec rządu, rozpoczęły na terenie Szleswiku i Holsteinu akcję oporu czynnego przeciwko zarządzeniom fiskalnym. Akcja ta miała być jedną z głównych szeroko zakrojonego ruchu wywrotowego. W ramach przygotowań tych poruczono Volckowi zorganizowanie szeregu zamachów bombowych. Za poparciem Stahlhelmu powstał w całym kraju związek obrony miast i wsi, który miał na celu przeciwdziałanie ruchowi komunistycznemu.

W okresie konferencji haskiej — mówi Volck — chcieliśmy przedstawicielom Niemiec dać możność powołania się na to, że chłopi niemieccy nie mogą i nie chcą płacić odszkodowań wojennych. Pragnęliśmy w ten sposób wzmocnić wpływ delegacji niemieckiej. (Pat.)

Katastrofa na kopalni „Hildebrandt" w Nowej Wsi.



W ubiegły poniedziałek w południe w Katowicach i okolicy dał się odczuć silniejszy wstrząs ziemi. Pozostawał on w związku z katastrofą, jaka wydarzyła się na nieszczęsnej kopalni „Hildebrandt" w Nowej Wsi, w której podziemiach od szeregu miesięcy gospodaruje śmierć.

Katastrofę spowodował gwałtowny wstrząs górotworu, przyczem runął jeden z filarów, a w następstwie tego chodnik, odcinając od świata 15 górników.

Natychmiastowa wszczęta akcja ratunkowa górnicza doprowadziła do wydobycia dziewięciu rannych górników, a akcję ratunkową w poszukiwaniu za sześcioma zasypanemi górnikami wzmożono.

Ranni zostali: Kula Paweł, Płócieniok Jerzy, Poloczek Jakób, Hajok Paweł, Tilski Kazimierz, Nowak Michał, Pander Józef, Kocyba Emanuel i jeszcze jeden, o niestwierdzonem dotąd nazwisku.

Znajdowali się oni nieco dalej od właściwego ogniska katastrofy, dlatego ratunek udzielony im był szybszy. Natomiast górników: Cejkalę Jana, Molkisza Romana, Musioła Aleksandra, Pentaka Karola, Zimmermana Henryka i Kalisza Wiktora jeszcze z pod zwałów nie wydobyto — pomimo, że akcja ratunkowa trwa już 22 godziny. Istnieje słaba nadzieja, aby wspomnianych wyżej wydobyto żywymi.

Katastrofa wywarła na załodze kopalni „Hildebrandt" i mieszkańcach Nowej Wsi przygnębiające wrażenie.

Jest to już druga poważniejsza katastrofa na wspomnianej kopalni, w stosunkowo niedługim okresie czasu.

Imiennicy sławnych ludzi.

Sławni ludzie bardzo często umierają bezpotomnie. Ale nazwiska ich mimo to nie giną i nieraz po wielu, wielu latach wielkie nazwiska noszą mali, skromni lub mizerni ludzie. Są wśród nich i tacy, którzy wcale nie słyszeli o swych sławnych imiennikach. Któżby naprzykład przypuszczał, że na przedmieściu Berlina mieszka skromny kupiec, noszący nie byłejakie nazwisko... Juljusza Cezara. A w stolicy Bułgarji, Sofji, jest obecnie ni mniej ni więcej tylko aż trzech Aleksandrów Macedońskich. W koloniach francuskich w Afryce są ponoć całe wsie Poincare'ych i Doumergue'ów. Jeden z oficerów angielskiego olbrzyma powietrznego „R. 100", który ostatnio przeleciał z Anglji do Montrealu w Kanadzie miał tą satysfakcję, że w tem mieście jechał autem, kierowanem przez szofera o nazwisku Dawid Lloyd George. W Stanach Zjednoczonych żyje obecnie osiemnastu młodzieńców, którym na chrzcie nadano imie Woodrow Wilson. W Nowym Jorku jest też niewielki zakład zegarmistrzowski, którego właściciel nazywa się poprostu — Benito Mussolini. Ma liczny zastęp imienników sławnych ludzi Berlin: mieszka tu aż jedenastu Ryszardów Wagnerów, sześciu Franciszkanów Szubertów, pięciu Ernestów Hoffmanów, ba jest nawet dwóch Maksów Schmelingów, nie mających nic wspólnego z bokserskim mistrzem świata. Są też w Berlinie skromni mieszczanie o nazwiskach: Henryk Heinne, Karol Marx, Wolfgang Gethe, a niedawno przed jednym z sądów berlińskich stawał jegomość, noszący nazwisko Harun Raszyda.

Z ostatniej chwili.

Wypadek samochodowy Komendanta policji wojewódzkiej.

We środę przed południem na zakręcie szosy pod Tychami wpadł samochód osobowy głównego komendanta policji wojewódzkiej insp. Żółtaszka do rowu. Insp. Żółtaszek, który jechał na inspekcję do Bielska, oraz szofer, znaleźli się pod pojazdem. Insp. Żółtaszek odniósł od potłuczonego szkła poranienia na twarzy, a szofer obrażenia wewnętrzne. Wóz został uszkodzony. P. Żółtaszką po zaopatrzeniu odwieziono do domu, zaś szofera do szpitala. Przyczyną wypadku był defekt koła.

Skarby Welfów jadą do Ameryki.

W Frankfurcie nad Menem znajduje się obecnie wystawa różnych dzieł sztuki i kosztowności ze skarbu Welfów, należącego, jak wiadomo, do rodziny b. królów Hanoweru. Skarby te wzbudziły pożądanie Amerykanów, którzy za swe dolary pragną wykupić i przewieźć do Ameryki wszystko, co przedstawia wartość jako dzieło sztuki lub zabytek antyczny. To też przedstawiciel muzeum w Cleveland (Ohio) zdołał za dobrą sumę nabyć szereg bardzo cennych i rzadkich obrazów, sztychów, gobelinów i klejnotów.

Hiszpańska gwiazda piękności pilotką.



Senorita Coucha Peche uzyskała w bieżącym roku tytuł hiszpańskiej Królowej piękności. Obecnie zajmuje stanowisko pilota na jednym z aeroplanów pasażerskich. Na obrazku widzimy ją (na prawo) w towarzystwie swej siostry na lotnisku Getefa w Hiszpanji.

Głośny sportowiec Japonji zwiedził Europę.



Japoński dziennikarz Joshihara bawił kilka dni w Europie. Przybył on także do Berlina. Celem jego podróży było zapoznanie się z sportowcami europejskimi. Joshihara jest redaktorem dziennika japońskiego „Hochi Shimbum". Na obrazku widzimy go krótko przed odlotem do swej ojczyzny z lotniska Berlin — Tempelhof.

Ze Śląska Opolskiego

W ubiegły wtorek wybuchł strajk czeladników stolarskich na Śląsku Opolskim, mianowicie w miastach przemysłowych Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu. Powodem zastrajkowania stolarzy było wypowiedzenie taryfy zarobkowej przez pracodawców oraz zniżenie zarobku za godzinę z 1,07 mk. na 1 mk. Taryfę zarobkową wypowiedzieli pracodawcy w ubiegłą sobotę. Przed większymi warsztatami stolarskimi stoją posterunki strajkowe.

Z Bytomskiego.

Pierwszy ciułacz, który złożył wkładkę w nowo postawionym gmachu miejskiej kasy oszczędności w **Bytomiu** nazywa się Dieterwolff. Jest to 5-letni synek asystenta urzędu celnego Ig. Mrozka w Bytomiu. Chłopak otrzymał premję pieniężną.

*

Zarząd „Knappschaftu" górnośląskiego uchwalił budowę lecznicy dla suchotników na terenie leśnym w **Rokitnicy**. Roboty budowlane będą rozpoczęte w najbliższym czasie.

*

Przed kilku dniami donieśliśmy, że na skutek anonimowego doniesienia do policji dokonano w **Miejskiej Dąbrowie** pod Bytomiem dobycia z grobu zwłok bliźniąt pewnej rodziny robotniczej. Autor listu bez podpisu twierdził bowiem, że bliźnięta nie zmarły naturalną śmiercią. W międzyczasie przeprowadzono badanie zwłok. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że bliźnięta zmarły śmiercią naturalną. Przyczyną zgonu był katar kiszek.

Z Zabrskiego.

Jak w swoim czasie donieśliśmy, miasto **Zabrze** otrzyma nowy kościół w kolonji osiedlczej. Patronem nowej świątyni będzie św. Józef. Uroczysość poświęcenia kamienia węgielnego odbędzie się w przyszłą niedzielę. Z kościoła św. Andrzeja wyruszy pochód na budowisko. W pochodzie wezmą udział towarzystwa, bractwa kościelne i wierni.

Z Gliwickiego.

Gdy gospodarz Ploch w **Pyskowicach** czyścił dół wychodkowy państwowej kolei żelaznej, natrafił na zwłoki niemowlęcia. O wypadku uwiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia dzieciobójczyni.

Z Strzeleckiego.

Policja w **Strzelcach** aresztowała handlarza bydła nazwiskiem Franz z Nysy. Wymieniony handlarz był poszukiwany przez prokuratorję w Wrocławiu pod zarzutem kradzieży bydła.

*

W nocy na 22 sierpnia zbiegł z zakładu karnego w **Strzelcach** pewien więzień. Ponieważ zbieg przywłaszczył sobie rower, zdołał zajechać aż do powiatu nyskiego. W mieście Nysie więzień został przytrzymany i odstawiony z powrotem do Strzelec.

Z Raciborskiego.

Łąki w pobliżu strzelnicy w **Raciborzu** były w tych dniach widownią dramatu miłosnego. W ubiegłą niedzielę znaleźli tam przechodnie zwłoki kobiety. Śledztwo ustaliło, że jest to trup służącej A. K., która odebrała sobie życie przez utopienie. Powodem samobójstwa był zawód miłosny.

Z Opolskiego.

Na szosie powiatowej w powiecie opolskim zdarzył się w tych dniach nieszczęśliwy wypadek. W pobliżu wytwórni tekstylnej niedaleko **Opola** nastąpiło zderzenie pomiędzy pewnym rowerzystą a motocyklistą, Sylwestrem Wróblem z Chrościc. Wróbel spadł z motocyklu, przyczem doznał pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy. Nie wiadomo, czy wyzdrowieje.

*

Na Śąsku Opolskim, tym razem w **Opolu** zdarzył się znowu wypadek zbeczeszczenia cmentarza. Nieznani złoczyńcy weszli w nocy na cmentarz komunalny i wywrócili 5 nagróbków na grobach dziecięcych. Nazwisk bezmyślnych niszczycieli dotychczas nie stwierdzono.

*

Niemiła przygoda spotkała 57-letniego robotnika Schmechtę z **Krapkowic**, podczas zbierania grzybów w lesie pod Krapkowicami. Wymieniony robotnik usławał przedostać się przez płot, zrobiony z drutu kolczastego, przyczem zawisł nogą na płocie, doznał ciężkich obrażeń, przechylił się na wznak i musiał wisieć głową na dół przez kilka godzin, zanim został odnaleziony. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy. Lekarz oświadczył, że nie wiadomo, czy Schmechta pozostanie przy życiu.

Z Głubczyckiego.

W **Głubczycach** spalił się w tych dniach dom kapitana Hammersteina. W **Branicy**, uderzył grom w stodołę rolnika Lukasa. Wielka stodoła padła pastwą pożaru wraz z tegorocznymi zbiorami. Ogień powstał przez uderzenie gromu.

Z Dobrodzieńskiego.

Przed kilku dniami przechodziła nad miastem **Dobrodzieniem** i okolicą gwałtowna burza. Nagle uderzył grom, wywołując pożar w obejściu gospodarza Przybyły w Dobrodzieniu. Ogień zniszczył masywną stodołę, napełnioną tegorocznymi zbiorami.

AGITUJCIE
ZA NASZĄ
GAZETĄ!

Odznaczenie

śląskiej turystyki na wystawie w Poznaniu.

Międzynarodowa wystawa komunikacji i turystyki w Poznaniu pismem z dnia 25 bm. L. 3773 zawiadomiła tutejszego delegata wystawy dr. Jerzego Łaszcza, że następujący wystawcy z działu śląskiej turystyki otrzymali odznaczenie w formie listów pochwalnych:

1. Komitet regionalny M. W. K. T. województwa śląskiego,
2. Śląskie Towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej, Katowice,
3. Uzdrowisko Jaworze,
4. Oddział polskiego towarzystwa tatrzańskiego „Beskid Śląski",
5. Oddział górnośląski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,
6. Stacja klimatyczna Bystra,
7. Uzdrowisko Ustroń,
8. Śląski Klub Narciarski Katowice,
9. Uzdrowisko Wsiła,
10. Zakład kąpiel. Jastrzębie-Zdrój,
11. Zakład kąpielowy Goczałkowice Zdrój.

Powyższe odznaczenia wysłane będą wystawcom wprost z Zarządu likwidującej się międzynarodowej wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, ul. Marszałka Foch'a 18.

Wesoły kącik.

Szczery.

— Po raz ostatni pytam się pana, czy odda mi pan te pożyczone 10 marek, czy nie.

— Całe szczęście, że ta głupia gadanina skończy się nareszcie.

Fachowiec.

Zegarmistrz umówił się z narzeczoną, która nie przychodzi. Zniecierpliwiony do siebie:

— Trudno uwierzyć — mam ją dopiero tydzień, a już się spóźnia.

Służba.

— Oj jak ja panią kocham! Pani jest wieczór moją pierwszą myślą, a rano ostatnią.

— Pan myśli odwrotnie!

— O nie, jestem bowiem kelnerem w nocnej kawiarni.

Nie chciała kusić.

Z pokoju dziecinnego dochodzi hałas i płacz Zosi. Wpada tam mamusia.

— Kaziu, dlaczego bijesz Zosię.

— Bo, proszę mamy, my bawiliśmy się w Adama i Ewę w raju, a Zosia zamiast mnie kusić jabłkiem sama je zjadła.

On wróci.

— A więc już znowu chcesz iść na hulankę. Zapomniałeś, że w przyszłym tygodniu trzeba zapłacić komorne?

— Oh, do tego czasu będę z powrotem w domu.

Program radjowy.

Piątek, 29 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408.7: Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Szczęśliwe wyspy Oceanu Indyjskiego". — 18.00 Koncert popularny. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Śpiew. — 20.00 Komunikaty związku młodzieży. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.00 Feljeton.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Znak czasu. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.35 Odczyt wojskowy. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Płyty gramoforowe. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.00 Dziennik radjowy. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.00 Feljeton.

Kraków, fala 314.1: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.45 — 20.00 — 20.15 i 22.00 Transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Znak czasu. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 17.20 Nauka angielskiego. — 17.40 Rzeczy ciekawe. — 19.15 Muzyka. — 19.35 Odczyt. — 20.00 Film i kino. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; Gliwice, fala 253: 11.35 i 15.30 Płyty gramofonowe. — 16.35 Koncert. — 20.30 Wesoły wieczór.

Berlin, fala 418: 14.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Koncert. — 18.00 Odczyt. — 19.00 Transmisja z Sztutgartu. — 20.00 Muzyka. — 21.00 Dramat. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516.3: 11.00 Płyty gramofonowe. — 12.00 Koncert. — 15.15 Płyty gramofonowe. — 19.00 Transmisja z Salzburga.

Wspólna antena.

Mieszkańcy pewnej grupy domów robotniczych w Kolonji korzystają z radja tak, jak się korzysta z gazu lub elektryczności. Na wspólnem podwórzu stoi antena, połączona drutami z każdem poszczególnem mieszkaniem. Lokatorowie mogą korzystać z koncertów i odczytów w każdej chwili dnia, zależnie od własnego upodobania, zupełnie tak samo, jak gdyby każdy z nich rozporządzał własną anteną. Jest rzeczą prawdopodobną, że w przyszłości całe dzielnice miejskie zostaną zgrupowane pod jedną anteną, co wpłynie niętylko na potanienie instalacyj radjowych, ale i na estetyczniejszy wygląd dachów.

Radjo w kraju Dalaj-Lamy.

Prasa wiedeńska donosi, że Tybet, od cudzoziemców i ich cywilizacyjnedotychczas tak szczelnie odosobniony go dorobku, otrzyma jeszcze w roku bieżącym dziesięć stacyj radjotelegraficznych, za pomocą których kraj Dalaj-Lamy połączy się z resztą świata.

Sprawy towarzystw.

Chropaczów. Zebranie związku inwalidów górniczo-hutniczych i wdów odbędzie się w piątek 5 września o godzinie 1 po południu w lokalu p. Roga. Bardzo ważne sprawy! Uprasza się o przybycie także niezorganizowanych inwalidów.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!!!